

I Księga Samuela

Rozdział 21

Dawid na samotnej tulaczce w Nob i Gat

1. A wstawszy odszedł, Jonatan zaś powrócił do miasta. 2. I przyszedł Dawid do Nob, do kapłana Achimeleka, a Achimelek wystraszony wyszedł naprzeciw Dawida i rzekł do niego: Dlaczego jesteś sam, a nikogo nie ma z tobą? 3. A Dawid odpowiedział kapłanowi Achimelekowi: Król zlecił mi pewną sprawę i rzekł do mnie: Niechaj nikt nie wie o tej sprawie, z którą ja cię wysyłam i którą ci zleciłem. Toteż żołnierzom kazałem się zejść w pewnym miejscu. 4. Jeżeli masz może pod ręką pięć chlebów, daj mi je albo cokolwiek się znajdzie. 5. I odpowiedział kapłan Dawidowi: Nie ma pod ręką chleba zwyczajnego, jest tylko chleb poświęcony. Czy jednak żołnierze wstrzymali się od kobiet? 6. W odpowiedzi rzekł Dawid do kapłana: Zapewne! Kobiety były od nas z dala, i to już od dłuższego czasu. Odkąd wyruszyłem, członki żołnierzy były czyste, a wszak zwyczajna to była wyprawa. O ileż czystszy są dziś w swoich członkach. 7. I dał mu kapłan chleby poświęcone, gdyż nie było tam innego chleba, jak tylko chleby pokładne, które usuwa się sprzed oblicza Pańskiego, aby w dniu, kiedy się je usuwa, położyć świeże. 8. Lecz w tym dniu przebywał tam zamknięty przed Panem jeden ze sług Saulowych imieniem Doeg, Edomita, przełożony nad pasterzami Saula. 9. I rzekł Dawid do Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką włóczni albo miecza? Nie zabrałem bowiem z sobą mojego miecza ani mojego oręża, gdyż rozkaz królewski przynagłał. 10. I odrzekł kapłan: Jest tu miecz Goliata, Filistyńczyka, którego położyłeś trupem w dolinie dębów, zawinięty w szatę za efodem. Jeżeli chcesz go sobie wziąć, to weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. I rzekł Dawid: Żaden mu nie dorówna, daj mi go. 11. I ruszył Dawid tego dnia, uciekając przed Saulem; i przyszedł do Achisza, króla Gat. 12. I rzekli słudzy Achisza do niego: Czy nie jest to Dawid, król tego kraju? Czy to nie o nim śpiewano wśród piasów: Pobił Saul swój tyśiąc, ale Dawid swoje dziesięć tysięcy? 13. Słowa te zaniepokoiły Dawida i bał się bardzo Achisza, króla Gat. 14. I zachowywał się przed nimi niepoczytalnie, udawał obłąkanego, gdy go chwyтали rękami, bił pięściami w odrzwia bramy i obśliniał swoją brodę. 15. I rzekł Achisz do swoich sług: Oto widzicie, że to człowiek obłąkany; dlaczego przyprowadziliście go do mnie? 16. Czy mało mam obłąkanych, że jeszcze tego sprowadziliście, aby szalał przede mną? Czy ten ma wejść do mojego domu?